

Dlaczego mamy zapomnieć o Kresach?

8 lipca 2022



2022 rok będzie kolejnym rokiem, gdy w Polsce będzie obchodzony Narodowy Dzień Pamięci Ludobójstwa dokonanego przez ukraińskich nacjonalistów na obywatelach II RP. W tym roku atmosfera obchodów na pewno będzie szczególna, zwłaszcza ze względu na powszechną ukrofiłską atmosferę wywołaną wybuchem wojny z Rosją. Pojawiają się głosy, że trudne aspekty relacji polsko-ukraińskich, o których prawdziwe przedstawianie przez lata upominały się środowiska kresowe, ale też wielu innych uczestników polskiego życia publicznego, powinny zostać wyciszone. Każdy, kto podnosi niewygodne tematy musi liczyć się z automatycznym oskarżeniem o bycie „ruską onucą”. Jednocześnie źródła medialne donoszą o możliwej zmianie polityki władz w Warszawie i akceptacji przez nie kultu UPA i Stepana Bandery i ograniczeniu polskiego sprzeciwu do protestów względem hołdów dla poszczególnych dowódców UPA. Jednocześnie przedstawiciele władz w Kijowie zdają się „testować” wytrzymałość Polaków: ambasador Ukrainy w Berlinie Andrij Melnyk w wywiadzie negował ludobójstwo na Wołyniu i mówił o rzekomym prześladowaniu Ukraińców przez Polaków. Melnyk ma według medialnych informacji niedługo opuścić Berlin, ale... w celu objęcia urzędu wiceministra spraw zagranicznych Ukrainy. Polskie władze zadowolili się stwierdzeniem, że wypowiedź Melnyka była jego „prywatną opinią”. Czy wobec proukraińskiego obłędu wśród polityków, hierarchów kościelnych, celebrytów i propagandy medialnej będzie możliwe godne upamiętnienie ofiar wołyńskiego ludobójstwa? O tym w kolejnym programie z cyklu „Dokąd Zmierzamy?”. Gościem Kamila Klimczaka będzie ks. Tadeusz Isakowicz-Zaleski.